

Nr. 42. **Nowemiasto, dnia 21. października 1926.** **Rok III.**

Marja Konopnicka.

O Kazimierzu Pułaskim.

(1769)

Tam przez pole, przez Podole,
Czy to sokół leci?
Czy się wilkom świecą ślepie,
Wskroś śnieżnej zamieci?

Ej, nie sokół to, mój bracie,
I nie wilcze oczy,
To tak pędzi pan Pułaski
Co mu koń wyskoczy!

To tak pędzi pan Pułaski,
Na tym białym koniu,
Z czterech podków ognia krzesi,
Po stepowem błoniu.

Wpadł na futor, wpadł do dworu,
Jak duch pomknął skrycie,
A po dworach, po futorach,
Zakipiało życie.

Gdzie przewiała burka siwa,
Gdzie koń zarżał biały,
Biją serca, rwą się dłonie,
Do oręża i do chwały.

Zbudził męstwo, zbudził dusze,
Co zakrzepły w trwodze,
Porwała się w pomoc szlachta.
Ojczyźnie niebodze!

Chwyta ojciec za szablicę,
Syn na konia skacze!
Chorągiewkę siostra szyje,
Matka z cicha płacze...

Stąd, to zowąd hufiec leci,
Samoczwór, samotrzeć,
Zanim słonko dzień rozświeci,
Chcą do Baru dotrzeć.

Milczkiem, chyłkiem, wiara spieszy,
Po drodze się mija,
I pozdrawia starem hasłem:
— „Jezus i Maryja! —

Rocznica śmierci Kazimierza Pułaskiego.

Nieznane są imiona wszystkich bohaterów, którzy w pierwszej walce o przyszłość narodu oddali krew i życie; największą jednak sławą okrył się Kazimierz Pułaski. Urodził się w 1747 r. Ojciec jego, Józef Pułaski, wielki patrjota, pierwszy objeżdżał szlachtę, przedstawiając konieczność zbrojnego oporu, a gdy podpisano akt konfederacji w Barze (w 1769 r.), przystąpił do niej wraz z trzema synami: Franciszkiem, Kazimierzem i Antonim. Przy ogłoszeniu konfederacji Kazimierz miał więc dopiero 21 lat.

Konfederaci uważali króla za przyczynę wszystkiego złego, nie wystąpili jednak przeciw niemu, nie chcąc rozdwojenia w narodzie. Mieli bowiem nadzieję, że gdy ujrzy, iż kraj powstaje, połączy się z tym ruchem, stanie na czele, a wówczas nie będzie to wojna domowa, lecz najpiękniejsza w dziejach każdego narodu walka w obronie praw swych i wolności. Niestety pragnienie to nie spełniło się, bowiem król Stanisław August na wieść o konfederacji tak się przeraził, że bez namysłu i niczyjej rady, wezwał przeciwko niej pomocy Rosji, posyłając własne wojsko pod dowództwem Ksawerego Branickiego. Tym sposobem zaczęła się wojna domowa. Jedni stanęli po stronie króla, lecz większa część przyłączyła się do konfederatów. Budził się duch Czarnieckich i tworzono maleńkie oddziały, nieraz z kilkudziesięciu ledwie ochotników. Dowódcą właśnie takiego oddziałku był i Kazimierz Pułaski.

Moskale zdobyli Bar, Berdyczów, lecz konfederaci tem się nieustraszyli i przekonali się, że lepiej walczyć w polu niż w miasteczkach. I nie źle im się wiodło — mimo pożarów, powstania hajdamaków i rzezi w Humaniu — konfederacja szerzyła się jak pożar, ogarniając całą Polskę, w którąkolwiek zwróciła się stronę, wszędzie wybuchały płomienie, sypały się iskry, a iskry nowe wzniecały wybuchy. Król śledząc ten przebieg, bał się teraz przyłączyć do konfederatów — było zapóźno. Teraz dopiero poznał siłę i waleczność Polaków.

Ale cóż ten Kazimierz Pułaski? Otóż nie posiadając wprawdzie doświadczenia bojowego, odznaczał się wielką przezornością, wytrwałością i odwagą. Walczył jak inni mężnie, bez wytchnienia, jego żołnierze ufali mu ślepo, a on ufał także w ich serca i siły. Nieustraszony w bitwie, a bystry w obrotach, jak piorun spadał na nieprzyjaciela, rozbijał jego hufce, lub znikał bez śladu, gdy zwyciężyć nie mógł, słowem jakby stworzony był do wojny podjazdowej. Wnet też imię jego okryło się sławą, a każdy wojak chętnie garnął się do jego oddziału.

Odznaczył się mianowicie mężną obroną Berdyczowa, gdzie przez cztery tygodnie bronił się z garstką swoich. Tylko dla braku prochu i żywności, oddał Moskalom Berdyczów zapewniając sobie wolne wyjście. Moskale jednak, dopuszczający się od wieków na Polakach zdrady, nie dotrzymali warunków ugody, gdyż wzięli Pułaskiego do niewoli. Wypuszczono go na wolność pod warunkiem, że namówi ojca i dowódców konfederackich do złożenia broni. Stało się przeciwnie, gdyż Kazimierz zachęcał ojca oraz powstańców, aby bili się do upadłego. Po upadku Baru przeniosła się znaczna część konfederatów do Turcji, gdzie uwięziono ojca Pułaskiego, który tam też umarł, zaklinając swych synów, aby żyli w zgodzie i w razie potrzeby, życie złożyli w ofierze ojczyźnie. Niedługo potem w jednej z potyczek Kazimierz stracił obydwuch braci: jeden poległ a drugi wzięty został do niewoli. A jednak nie ugiął się wobec tylu nieszczęść i rąk nie opuścił. Z pod granic Turcji puścił się na Litwę, następnie przerznął się ze swym oddziałem przez liczne wojska moskiewskie pod Kraków. Widząc, że do prowadzenia wojny potrzeba koniecznie silnych warowni, zajął i umocował miasta Tyniec, Bobrek, Lanckoronę i Częstochowę. Daremnie Moskale oblegali te miejscowości. Sam Kazimierz zamknął się z ostatkami prawie konfederatów w murach Częstochowy i stąd robił śmiałe wycieczki, najczęściej przeciwko Drewiczowi, dowódcy rosyjskiemu, którego za okrucieństwa potępiali sami Rosjanie. Tysiąc razy zaczepiany i pokonany Drewicz, koniecznie chciał schwytać Pułaskiego, który najenergiczniej podtrzymywał walkę. Wiedział o tem Pułaski i żartował sobie z tej chęci. Szczęście sprzyjało mu bardzo często. Prawda, że stracił wszystkich najbliższych, najdroższych i że w końcu ustąpić musiał — lecz ustąpił niepokonany. Z wszystkich walk wyszedł cało i zdrowo, mimo, że nie myślał nigdy o własnem bezpieczeństwie, lecz duszę uniósł zranioną ciężko. Musiał ustąpić, bo konfederacja upadła, król został porwany, trzy mocarze zajęli kraj, aby przywrócić w nim spokój. Uszedł więc potajemnie z Częstochowy i udał się do Turcji, sądząc, że Turcy staną w obronie Polski, lecz, gdy złudzenia prysły popłynął do Ameryki, aby tam bronić wolności i niepodległości Stanów Zjednoczonych. Kazimierz Pułaski wstąpiwszy jako ochotnik do armji amerykańskiej, zjednał sobie powszechną miłość i szacunek i mianowany został przez naczelnego wodza, Washingtona jenerałem brygady kawalerji.

Los zawistny nie dozwolił jemu jednak wrócić do Ojczyzny, czego gorąco sobie życzył, gdyż dnia **23. października 1779 r.** zginął w bitwie pod Sawannah, mając lat 36.

Wdzięczni Amerykanie, ceniąc jego męstwo i ducha poświęcenia, wznieśli mu w tem miejscu w roku 1855 wysoki obelisk, a w Washingtonie znajduje się na jego cześć wystawiony wspaniały pomnik, pełno też wszędzie jego portretów.

Umierając Kazimierz miał na ustach Polskę, nie tracił bowiem nadziei w lepszą przyszłość. Adam Mickiewicz zapewno miał na myśli Pułaskiego, kreśląc wiersz następujący:

„Polak, chociaż stąd między narodami słynny
Że bardziej niźli życie kocha kraj rodzinny;
Gotów zawsze rzucić go, puścić się w kraj świata,
W nędzy i poniewierce długie przeżyć lata,
Walcząc z ludźmi i losem, póki mu wśród burzy
Przyświeca ta nadzieja, że ojczyźnie służy". I.

Ten może deptać węże, głaskać lwy i tury,
Kto wyrwał z siebie żądło, rogi i pazury.

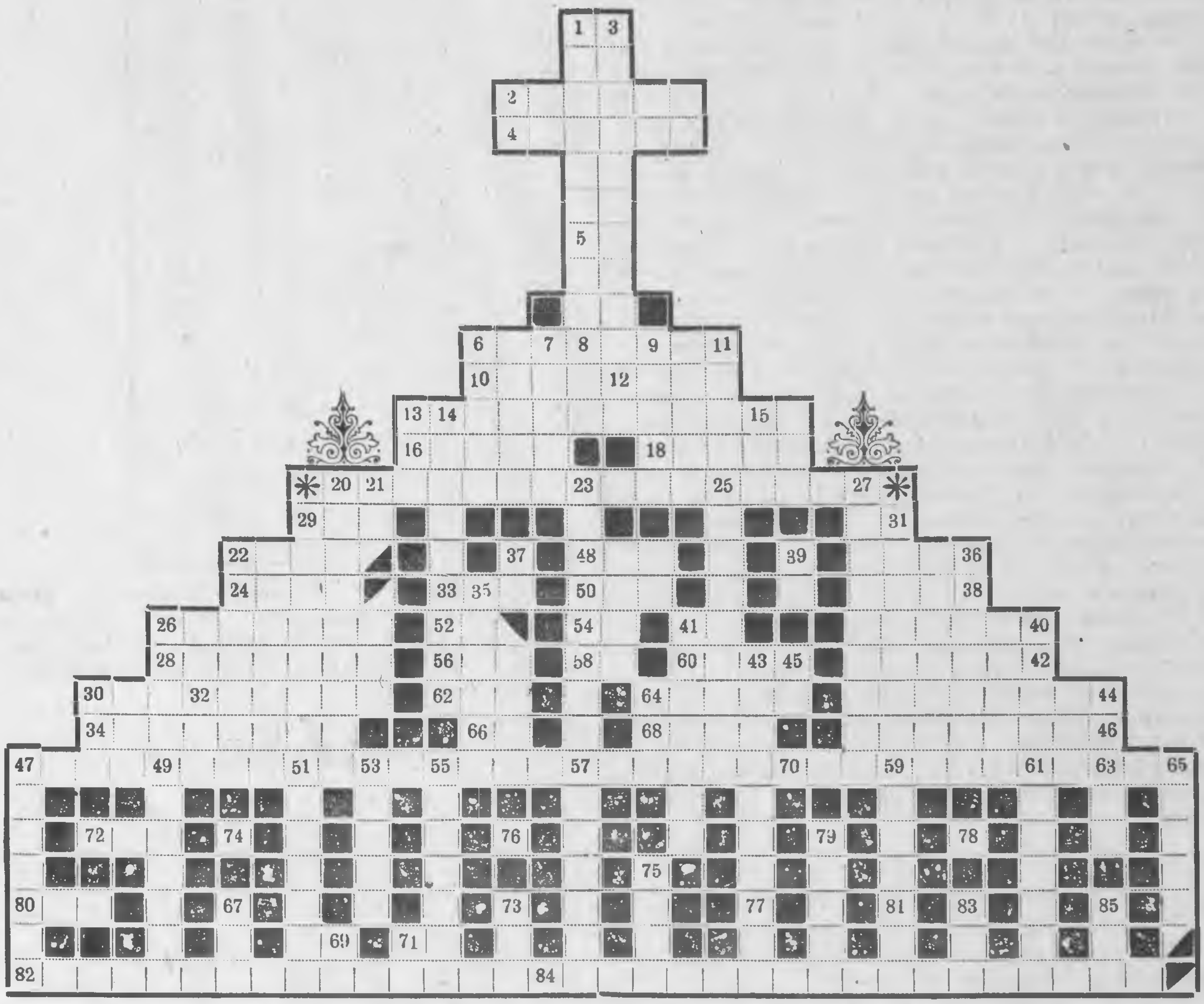
Mickiewicz.

Badanie życia wielorybów.

Z wysp Falklandzkich wyruszyła na południowy ocean Lodowaty wyprawa, której celem jest badanie życia wielorybów, wobec szybkiego tępienia tych olbrzymich ssaków morskich dla tłuszczu i fiszbinów. Głównym przedmiotem badania tej wyprawy będzie sprawdzenie twierdzenia marynarzy, że wieloryb żyje w wielożeństwie i że każdemu samcowi towarzyszy zawsze pięć do ośmiu samic. Gdyby twierdzenie to okazało się prawdziwe, w takim razie przez zakaz bicia samców, możnaby przynajmniej częściowo przeciwdziałać wytępieniu wielorybów.

Krzyżykówka — pomnik w rocznicę zgonu bohatera walk o wolność Ameryki.

Ułożył: Djonizy Sylw. Gorczyński z Brodnicy.



W miejsce kratek napisać litery tak, by utworzyły wyrazy w kierunkach: pionowym i poziomym, dostosowując pojęcie do ilości zgłosek.

Znaczenie wyrazów czytanych pionowo:

1. Minerał dający się ciągnąć na włókna, z których starożytni wyrabiali rodzaj płótna niepalnego, używanego do owijania zwłok przed złożeniem na stosie. 3. Jeden z wygasłych wulkanów Afryki. 5. Rodzaj opaski wkładanej na kołnierzyk. 6. Stanowisko społeczne kobiety (wspak). 7. Naczynie gliniane służące do przechowywania popiołów zmarłych (w 3 przyp. liczby pojed.) 9. Tytuł znanej powieści Sienkiewicza. 11. Gwałtowne obsunięcie się warstwy ziemi. 14. Płyn tłusty, roślinnego pochodzenia. 15. Gatunek wierzby. 20. Nazwa miasta związanego z życiem Chrystusa. 21. Miara powierzchni. 23. Człowiek trudniący się rabunkiem. 25. Inaczej obdartus, oberwaniec. 27. Nazwa klątwy, którą rzucił Papież na Polskę w roku 1079. 29. Gwoździe trzycalowe, grube. 31. Króliki domowe o czerwonych oczach i białych włosach. 33. Inaczej dowcip. 35. Imię męskie. 37. Miejsce przechowywania pożytecznych owadów. 39. Bóstwo egipskie. 41. Zapaleniec religijny lub polityczny. 43. Wyższy urzędnik, mający nadzór nad zakładami naukowemi. 45. Jedna z kart do gry. 47. Imię ojca Najświętszej Marji Panny. 49. Żyła pulsowa prowadząca krew z serca. 51. Inaczej samolub (w 5 przyp. liczby poj.) 53. Szpulka, nieodzowna w krosnach lub mechanicznych warsztatach tkackich. 55. Przyrząd kuchenny, wynaleziony w XIII. wieku we Włoszech. 57. Inaczej tum. 59. Miara długości używana w jednem z państw europejskich. 61. Kolor, oznaczający nadzieję. 63. Ciecz zawarta w owocach. 65. Imię rysownika, sławnego na całą Europę. 67. Opłata pobierana od towarów zagranicznych. 69. Rzeka we Włoszech (wspak). 71. Osobliwy gatunek krwiożerczej papugi. 73. Inaczej fakt dziejowy, pewien okres czasu. 75. Mężczyzna wysoki o wyglądzie wzbudzającym nieufność. 77. Inaczej siła. 79. Słup podpierający sklepienie. 84. Jedna z postaci patryjarchalnych Starego Testamentu. 83. Bryła lodu, unoszona przez rzekę. 85 Nazwisko ojca literatury polskiej.

Znaczenie wyrazów czytanych poziomo:

2. Miasto nad Bystrzycą, pamiętne z faktu historycznego z II. połowy XVI. w. 4. Najważniejsza z rzek Ukrainy (wspak). 6 Inicjały jednego z najważniejszych państw w świecie. 8. Materjał potrzebowany do zaprawy murarskiej. 10. Wierzchnia warstwa drzewa.

12. Figura geometryczna. 13. Plemię pasterskie murzynów w połudn. Afryce (w 5 przyp.) 16. Chorągiew okrętowa, bandera (w liczbie mn.). 18. Rzeka spływająca z gór: Beskidu Zachodniego. 20. Imię i nazwisko przywódcy, jednego ze związków patrjotycznych drugiej połowy XVIII w. 22. Materjał opałowy. 24. Myśl przewodnia w działalności, cel dążeń. 26. Związek chemiczny, używany do wyrobu prochu strzelniczego i do konserwowania mięsa. 28. Obraz Matki Boskiej Syxtyńskiej, malowany przez sławnego Rafaela Santi i umieszczony w galerji drezdeńskiej. 29. Miasto na Podolu, ważne z faktu historycz. z drugiej połowy XVIII w. 30. Gatunek papugi, żyjącej w Brazylji. 31. Przyimek. 32. Znana miejscowość z pierwszego cudu Chrystusa. 33. Przykre uczucie z powodu poniesionej straty. 34. Miasto słynne ze sportów i letnisk na jednej z wysp archipelagu Hawajskiego. 36. Jeden ze składników powietrza. 38. Rzeka w Hiszpanji (wsp.) 40. Dwukołowa doróżka, ciągniona przez Japończyka. 41. Wykrzyknik wstrętu. 42. Inaczej świta. 44. Największy port w Japonji. 46. Słynna z kaprysów i złośliwości żona Sokratesa. 47. Imię i nazwisko poety i dyplomaty z końca XVIII i początku IXX wieku. 48. Poetyczne określenie wezwania. 50. Gatunek węża niejadowitego. 52. Przyimek (wspak). 54. Część wozu, na której się koło obraca. 56. Trzy spółgłoski. 57. Rodzaj skrzynki z pręcikami. 58. „Tak" w gwarze ludowej. 60. Okręt, w którym uratowała się ludzkość. 62. Droga kolejowa. 64. Rzeka w Azji południowej. 66. Przyimek. 68. Prawy dopływ Mozeli. 70. Żołnierz obsługujący broń ciężkiego kalibru. 72. Pręcik metalowy do spajania dwóch kawałków żelaza. 74, 76, 78. Pierwsze litery nazwisk 3 mężów, walczących o niepodległość Stanów Zjednoczonych, (wpisać według alfabetu nazwiska. 80. Półwysep wrzynający się w morze Bałtyckie. 82. Imię i nazwisko wielkiej poetki polskiej, zmarłej 9. X. 1910 we Lwowie. 84. Tytuł jej dzieła.

Zagadka z historji polskiej

nł. „Balladyna" z Nowegomiasta.

Kto powiedział o Polakach słowa: „Niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli"?

* *

Za dobre rozwiązanie krzyżykówki oraz zagadki w niniejszem nr. wyznaczamy dwie nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać należy najpóźniej do 15-go listopada br. w przeciwnym razie uwzględniać ich nie możemy.

Rozwiązanie zadania zapałkowego z Nr. 37.

W				K
	a		i	
		n		
	g		d	
a				a

nadesłali: „Awiatorka", „Aligator", „Balladyna", „Japonka", z Nowegomiasta, „Kirgiz" z Lubawy, „Lady" z Wąbrzeźna, „Markiz" z Brodnicy, „Maur" ze Świecia, „Ryś„ z Lubawy, „Słoń indyjski" z Nowegomiasta, „Śniegułka", „Weteran" ze Świecia, „Złote serduszko" z Nowegomiasta.

Rozwiązanie łamigłówki wstążkowej z nr. 37.

W	e	z	u	w	j	u	s	z
W	ł	o	c	ł	a	w	e	k
M	i	a	n	o	w	n	i	k
M	a	n	d	o	l	i	n	a
S	z	c	z	y	g	i	e	ł
A	l	a	b	a	s	t	e	r
Ś	n	i	e	g	u	ł	k	a
K	r	a	k	o	w	i	a	k
S	o	b	i	e	s	ł	a	w
T	e	t	r	a	s	t	y	l
P	a	s	t	e	r	n	a	k
K	r	a	s	i	ń	s	k	i
S	e	r	a	s	k	i	e	r
N	i	e	w	o	l	n	i	k
G	r	o	n	o	s	t	a	j
F	l	o	r	e	n	c	j	a
E	g	z	e	k	u	c	j	a
I	n	f	l	n	e	n	c	a

nadesłali: „Balladyna", „Hotentot". Genowefa", Japonka", „Liljana" z Nowegomiasta, „Markiz" z Brodnicy, „Maur" ze Świecia, Marja Płotkówna z Mikołajk „Ryś" z Lubawy, „Słoń indyjski", „Szarotka", „Złote serduszko" z Nowegomiasta.

Zemsta klienta.

W pewnem mieście austrjackiem jeden z obywateli, umierając, wezwał do swego łoża dwóch adwokatów, do których czuł nienawiść, gdyż w jakiejś sprawie go oszukali. Gdy przyszli na wezwanie, postawił jednego po jednej stronie łóżka, drugiego po drugiej, wziął ich za ręce i przemówił w te słowa:

— Zapewne sądzicie, że przywołałem was tu, aby się z wami pogodzić. Mylicie się, chciałem tylko za przykładem naszego Zbawiciela umrzeć między dwoma łotrami.

To powiedziawszy skonał.

W szkole.

— Co to jest cud? Nie wiem, proszę pana profesora.

— Gdyby naprzykład kiedy słońce świeciło w nocy, cobyś powiedział. Że to jest...

— Księżyc.

— Lecz gdyby ci powiedziano że to jest słońce, jakbyś to nazwał?

— Kłamstwem.

— Ale gdybym ja, co nigdy nie kłamię, zapewnił cię, że to jest słońce?

— Tobym powiedział, że pan profesor trochę sobie podchmielił.

Zastosowana mitologja.

„Chłopcze, bój się Boga, jak ty wyglądasz, coś ty robił, gdzieś ty był?" rzecze matka do małego Frania, który zwalany jak nieboskie stworzenie wraca do domu.

— Byłem w dole z popiołem!

„W dole z popiołem, a cóżeś ty tam robił? po coś tam właził?"

„Uczyliśmy się w szkole historji i potem bawiliśmy się w mitologję i ja byłem feniksem, powstającym z popiołów".

Kapral: Bencak, czemu szable od kawalerji są krzywe?
Bencak: Krzywe na to, coby lepiej siekać można.
Kapral: Głupiś. Krzywe są, bo i pochwy są krzywe i inaczej by szable do nich nie wlazły.